

Sygn. akt. IV Ka 411/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2013r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Głowacki (spr.)

Sędziowie SSO Ewa Kilezewska

SSO Joanna Żelazny

Protokolant Artur Łukiańczyk

przy udziale E. O. Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2013 r.

sprawy **S. R.**

oskarżonego o przestępstwo z art.280§1 kk. i art.275§1 kk. i art.276 kk. w zw. z art.11§2 kk. w zw. z art.64§1 kk.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Fabrycznej

z dnia 12 lipca 2012 roku sygn. akt XII K 168/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa (Kasa Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Fabrycznej) na rzecz adwokat O. Ż. kwotę 516,60 złotych (pięciuset szesnastu i ⁶⁰/100, w tym VAT), tytułem nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy dla Wrocławia-Psie Pole oskarżył, między innymi S. R. o to, że: w sierpniu 2008 roku we W. na ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z A. R. dokonał rozboju na P. K. w ten sposób, że po uprzednim kilkukrotnym uderzeniu go pięścią w głowę, w wyniku czego pokrzywdzony upadł na ziemię, a następnie kopaniu po całym ciele, przeszukali mu kieszenie i zabrali w celu przywłaszczenia portfel wraz z zawartością dowodu osobistego, prawa jazdy, przepustki pracowniczej firmy (...) i pieniędzy w kwocie 1.600 zł oraz telefon komórkowy marki S. o wartości 200 zł, czym działali na szkodę P. K., przy czym S. R. zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu III Wydział Karny z dnia 10 lipca 2008 roku sygn. akt III K 135/08 za czyn z art.160§1 kk. w zw. z art.157§2 kk. i art.11§2 kk. na karę jednego roku pozbawienia wolności, którą odbywał w dniach od 10 lipca 2007 roku do dnia 10 lipca 2008 roku, **tj. o czyn z art.280§1 kk. i art.275§1 kk. i art.276 kk. w zw. z art.11§2 kk. w zw. z art.64§1 kk.**

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2012 r. (sygn. XII K 168/12) Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej:

I. uznał oskarżonego **S. R.** za winnego tego, że w sierpniu 2008 roku we W. na ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z A. R. dokonał rozboju na P. K. w ten sposób, że po uprzednim kilkukrotnym uderzeniu go pięścią w głowę, w wyniku czego pokrzywdzony upadł na ziemię, a następnie kopaniu po całym ciele i przeszukaniu mu kieszeni zabrał w celu przywłaszczenia portfel wraz z zawartością dowodu osobistego, prawa jazdy, przepustki pracowniczej firmy (...) i pieniędzy w kwocie 1.000 zł oraz telefon komórkowy marki S. o wartości 200 zł, czym działał na szkodę P. K., przy czym przestępstwa tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu III Wydział Karny z dnia 10 lipca 2008 roku, sygn. akt III K 135/08 za czyn z art.160§1 kk. w zw. z art.157§2 kk. i art.11§2 kk. na karę jednego roku pozbawienia wolności, którą odbywał w dniach od 10 lipca 2007 roku do dnia 10 lipca 2008 roku, tj. za winnego popełnienia przestępstwa z art.280§1 kk. i art.275§1 kk. i art.276 kk. w zw. z art.11§2 kk. w zw. z art.64§1 kk. i za to na podstawie art.280§1 kk. w zw. z art.11§3 kk. wymierzył mu **karę 2 (dwóch) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;**

II. na podstawie art.63§1 kk. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w dniach 11 maja 2009 r. i 12 maja 2009 r.;

III. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od opłaty, obciążając nimi Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył oskarżony osobiście podnosząc w apelacji, że Sąd Rejonowy przy wyrokowaniu nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności przemawiających na jego korzyść, w tym zeznań pokrzywdzonego, który nie rozpoznał oskarżonego jako sprawcy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego jest oczywiście bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie, podobnie jak zarzuty podniesione przez obrońcę oskarżonego w piśmie z dnia 24 czerwca 2013 r.

Sąd Okręgowy nie dostrzega zasadności podnoszonych przez apelującego zarzutów, w tym odnośnie naruszenia przez Sąd meriti treści art.7 kpk. i art.4 kpk.

Wnikliwa analiza akt sprawy oraz pisemnych motywów zaskarżonego wyroku pozwala stwierdzić, iż Sąd Rejonowy zgromadził wystarczający do wyrokowania materiał dowodowy, natomiast postępowanie dowodowe przeprowadzone zostało w sposób prawidłowy i staranny, co do wszystkich okoliczności mających znaczenie dla ostatecznego jej rozstrzygnięcia.

Na podstawie pozyskanych dowodów Sąd poczynił trafne ustalenia faktyczne wskazując, którym konkretnie dowodom, w jakim zakresie i dlaczego dał wiarę, a także dlaczego innym wiary tej odmówił. Przeprowadzona przez Sąd meriti ocena materiału dowodowego przyjętego za podstawę wydanego wyroku jest trafna, nie wykazuje błędów natury faktycznej, uwzględnia wskazania wiedzy, reguły logicznego rozumowania oraz zasady doświadczenia życiowego. Dokonana została przy tym po wszechstronnym rozważeniu całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego i jako taka pozostawać musi pod pełną ochroną przewidzianą treścią przepisu art.7 kpk.

Apelujący naruszenia art.7 kpk. upatruje przede wszystkim w przyjęciu wersji zdarzenia przedstawionej przez pokrzywdzonego P. K., podnosząc, że zeznania te nie były konsekwentne, bowiem pokrzywdzony stale je zmieniał a pytany o szczegóły zdarzenia zasłaniał się niepamięcią.

Lektura pisemnych motywów rozstrzygnięcia, jak też dokładna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego dowodzi jednak, iż stanowisko apelującego, podważającego wiarygodność zeznań pokrzywdzonego, jak też rozpoznania oskarżonego, również tego dokonanego przy jego czynnym udziale, nie zasługuje na aprobatę i oceniać je należy wyłącznie jako linię obrony przyjętą na potrzeby przedmiotowego postępowania. Ocena kwestionowanego przez skarżącego dowodu doprowadziła bowiem Sąd II instancji do tożsamy co Sąd Rejonowy wniosków w zakresie jego rzetelności i prawdziwości, jak też doniosłości, jaką należy mu przypisywać w ferowaniu ostatecznego rozstrzygnięcia.

Charakter sprawy niejako wymusił na Sądzie I instancji skoncentrowanie się na zeznaniach P. K.. Istotnie dowód z jego zeznań stanowił główny – ale nie jedyny - dowód przemawiający za winą i sprawstwem oskarżonego, jednakże procedura karna nie wyłącza możliwości oparcia ustaleń faktycznych tylko na jednym dowodzie, byle tylko ocena tego dowodu była rzeczowa oraz logiczna i nie wkraczała w sferę dowolności.

Pokrzywdzony w trakcie prowadzonego postępowania, w zależności od jego etapu, składał mniej lub bardziej kategorię i precyzyjne zeznania dotyczące sprawstwa oskarżonego S. R.. W zeznaniach tych jest kilka nieścisłości, na które uwagę zwrócił również Sąd meriti, jednak zdaniem Sądu Okręgowego zeznania P. K. co do zasadniczego przebiegu zdarzenia (sprawców i ich zachowania) w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia są spójne i konsekwentne a wskazywane przez apelującego rozbieżności dotyczące liczby osób uczestniczących w zdarzeniu, liczby otrzymanych ciosów w głowę i okoliczności, w jakich pokrzywdzony utracił mienie, faktycznie nie występują bądź są pozorne albo mają znaczenie marginalne.

Pokrzywdzony w toku postępowania przygotowawczego stanowczo twierdził, że znany mu z widzenia A. R. uderzył go ręką w głowę, w wyniku czego przewrócił się, a gdy leżał na chodniku A. R. wraz z drugim nieznanym mu wówczas mężczyzną zaczęli go kopać po całym ciele. W toku tego przesłuchania pokrzywdzony stwierdził, co prawda, że nie potrafi podać rysopisu drugiego sprawcy, ale jednocześnie wskazał, że potrafiłby rozpoznać jego wizerunek i po okazaniu mu czterech tablic poglądowych pokrzywdzony stanowczo, nie mając jakichkolwiek wątpliwości, wskazał na osoby A. R. i S. R., które brały udział w napadzie.

Wydaje się nieprawdopodobne, by pokrzywdzony błędnie rozpoznał osoby pozostające w bliskiej znajomości znając tylko jedną z nich z widzenia.

Składając zeznania przed Sądem po raz pierwszy pokrzywdzony podał wprawdzie, że z uwagi na upływ czasu nie pamięta już przez kogo został pobity, ale wskazał, że został pobity przez obecnych na sali oskarżonych i rozpoznał ich jako osoby, które go pobiły.

W toku ponownego rozpoznania sprawy pokrzywdzony równie stanowczo podał, iż napadł go A. R. wraz z kolegą, którego nazwiska w chwili napadu nie znał.

Zupełnie zrozumiałe jest przy tym, iż pokrzywdzony składając zeznania niespełna 4 lata od zdarzenia (w toku kolejnego – trzeciego – rozpoznania sprawy), nie pamiętał już jego przebiegu, co więcej – zamierzał wyprzeć je z pamięci. Zgodzić trzeba się ze stanowiskiem Sądu I instancji, iż następcza niepamięć pokrzywdzonego, w żadnym razie nie wyklucza wiarygodności złożonych przez niego uprzednio zeznań.

Fakt, iż pokrzywdzony po tak długim czasie od tempore criminis nie był pewien, co do rozpoznania obecnego na sali oskarżonego S. R., nie poddaje w wątpliwość faktycznego jego rozpoznania na tablicach poglądowych i podczas okazania, tym bardziej, iż pokrzywdzony każdorazowo po odczytywaniu mu jego poprzednich zeznań potwierdzał je i utrzymywał, że nie miał żadnych wątpliwości co do sprawców napadu, że to właśnie obaj oskarżeni pobili go i przeszukiwali. Konfrontując między sobą zeznania złożone przez pokrzywdzonego na określonych etapach postępowania karnego, należy stwierdzić, że w żadnej mierze nie miał on wątpliwości co do dokonanej rozpoznania.

Brak jest przy tym w zeznaniach pokrzywdzonego sugerowanej przez obrońcę rozbieżności dotyczącej liczby osób biorących udział w zdarzeniu. Pokrzywdzony zeznał, że przedmiotowe zdarzenie, podczas którego został napadnięty przez A. R. i S. R., widziało dwóch nieznanym mu mężczyzn, prawdopodobnie kolegów A. R.. Nie pozostaje zatem w sprzeczności z powyższym treść zeznań pokrzywdzonego złożonych przez niego podczas konfrontacji z A. R., kiedy to pokrzywdzony wskazał, że A. R. był w towarzystwie jeszcze trzech mężczyzn – a zatem właśnie oskarżonego S. R. i dwóch przyglądających się zdarzeniu osób.

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego nie sposób uznać, że w chwili zdarzenia pokrzywdzony nie miał zachowanej zdolności do postrzegania, skoro utrzymywał, że był „po dwóch piwach” i jak sam wskazał nie czuł się nietrzeźwy, a jedynie zamroczony uderzeniami.

Również fakt, że pokrzywdzony zawiadomił organy ścigania o dokonanym na nim rozboju dopiero po upływie 8 miesięcy od zdarzenia nie przesądza o braku wiarygodności jego zeznań. Okoliczność ta stała się przedmiotem analizy Sądu I instancji i Sąd Odwoławczy w pełni ocenę tę podziela. Pokrzywdzony w sposób przekonujący wyjaśnił, że zdarzenie zgłosił w obawie przed spełnieniem groźby dokonania na nim kolejnego napadu, kierowanej pod jego adresem przez A. R. w kwietniu 2009 r. za pośrednictwem siostry pokrzywdzonego A. K. (w dniu, kiedy miało miejsce pobicie D. S.), która przekazała treść gróźb bratu. Wcześniej natomiast pokrzywdzony nie widział potrzeby powiadamiania organów ścigania o dokonanym na nim rozboju a ponadto nie chciał ponosić negatywnych konsekwencji związanych ze stawiennictwem w sądzie. Zeznania A. K. wraz z zeznaniami pokrzywdzonego układają się w logiczną i spójną całość a Sąd I instancji w sposób uprawniony oparł się na tych zeznaniach i nadał im właściwą rangę.

Fakt, że zdarzenie z udziałem pokrzywdzonego faktycznie miało miejsce potwierdzają zeznania świadków: Ł. W. – w owym czasie pracodawcy pokrzywdzonego, którego P. K. poinformował następnego dnia po zdarzeniu o tym, że został pobity i okradziony oraz M. K. – swojego znajomego, którego spotkał następnego dnia po zdarzeniu.

Całościowa analiza akt sprawy i przeprowadzonych w jej toku dowodów przy jednoczesnym nie traceniu z pola widzenia podniesionych powyżej okoliczności prowadzi do jednoznacznych konkluzji, które wyprowadził Sąd Rejonowy, a które Sąd Odwoławczy w pełni podziela, iż nie sposób skutecznie zarzucić, że zasadność ocen wyprowadzonych przez Sąd I instancji w tym zakresie nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Wręcz przeciwnie - Sąd meriti przeprowadził przekonujący, spójny wywód, w którym każdy kolejny swój wniosek umotywował trafną i zasługującą na aprobatę argumentacją. W szczególności podkreślił stanowczość relacji pokrzywdzonego we wstępnej fazie postępowania przygotowawczego, kiedy z całą stanowczością, w sposób kategoriyczny i konsekwentny wskazywał na oskarżonego jako sprawcę i nie wykazywał wówczas żadnych wątpliwości co do osoby sprawcy rozboju w trakcie okazywanych mu zdjęć na tablicy poglądowej. Przy okazaniu bezpośrednim przeprowadzonym 10 miesięcy po zdarzeniu pokrzywdzony rozpoznał S. R. jako osobę będącą na miejscu dokonanego na nim rozboju, która wspólnie z A. R. napadła na niego i zrabowała jego mienie. Zapisy protokołu okazania wskazują na stanowcze, pozbawione zastrzeżeń wskazanie na oskarżonego. Pokrzywdzony posiadał przy tym świadomość, iż nie bierze udziału w pozbawionej znaczenia czynności procesowej, lecz identyfikuje potencjalnego sprawcę, osobę, której postawione zostaną zarzuty i która z tego tytułu zmuszona będzie ponieść określone konsekwencje prawne. Gdyby zatem nie był pewny dokonanego rozpoznania z pewnością dał by temu wyraz, a ten fakt odzwierciedlałby sporządzony protokół.

Podnieść w tym miejscu wypada, iż Sąd I instancji nie naruszył dyrektywy zawartej w art.4 kpk, nakazującej obiektywne podejście do rozpoznawanej sprawy.

Przepis art.4 kpk formułuje bowiem zasadę obiektywizmu jako jedynie ogólną zasadę procesową, której przestrzeganie z założenia gwarantować już mają szczegółowe przepisy procedury karnej (przykładowo art.40 kpk, art.41 kpk, art.170§2 kpk). W tym stanie rzeczy przyjęcie, że doszło do faktycznego naruszenia tej zasady wymaga wykazania obrazy poszczególnych przepisów Kodeksu postępowania karnego gwarantujących jej przestrzeganie. Apelujący tego jednak nie czyni, a brak obiektywizmu niesłusznie upatruje w dokonaniu przez Sąd Rejonowy oceny dowodów, która diametralnie odbiega od koncepcji przyjętej w tym zakresie przez obronę. Żadna z okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o winie lub sprawstwie oskarżonego nie budzi wątpliwości. Zeznania świadków, które Sąd uwzględnił przy ustaleniach faktycznych, układają się w logiczny chronologicznie niesprzeczny ciąg wydarzeń. Wyjaśnienia oskarżonego natomiast w żadnej mierze nie pozwalają na skonstruowanie wiarygodnej wersji zdarzenia, odmiennej od przyjętej przez Sąd I instancji.

Nie budzi też żadnych zastrzeżeń stanowisko Sądu I instancji w zakresie charakteru i wysokości wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności. Z całą stanowczością należy uznać, że orzeczenie w zakresie kary nie jest rażąco niewspółmierne, lecz wyważone. Wymiar orzeczonej kary jest trafny; w należyтым stopniu uwzględnia warunki i właściwości osobiste oskarżonego, jego uprzednią karalność, działanie w warunkach recydywy określonej art.64§1 kk., jak też fakt, że przypisany oskarżonemu występki skierowany jest przeciwko niezwykle istotnym dobrom chronionym prawem (tj. mieniu, zdrowiu i życiu ludzkiemu). Wymiar kary – dwóch lat i czterech miesięcy pozbawienia wolności, przy uwzględnieniu działania sprawcy w warunkach recydywy, oscyluje w dolnej granicy ustawowego zagrożenia i jest adekwatny zarówno do znacznego stopnia winy oskarżonego, jak i dużego stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego przestępstwa.

Analizując sprawę w aspekcie dotychczasowej przeszłości kryminalnej oskarżonego stwierdzić trzeba, że orzeczenie Sądu I instancji w zakresie kary spełnia kryteria dyrektyw jej wymiaru. Oskarżony był już trzykrotnie karany sądownie, a jego resocjalizacja w zakładzie karnym nie przyniosła pozytywnych efektów, skoro w następnym miesiącu po opuszczeniu zakładu karnego po raz kolejny wszedł on w konflikt z prawem. Okoliczność ta świadczy nie tylko o znacznym stopniu jego demoralizacji i lekceważeniu przez niego podstawowych norm porządku prawnego, ale pozwala przede wszystkim postawić tezę, że wymierzenie oskarżonemu kary innej niż bezwzględna nie będzie skutecznie realizować postulatu wychowawczego oddziaływania kary.

W tym stanie rzeczy, nie znajdując uzasadnienia dla zarzutu podniesionego w apelacji i uznając, iż wniesiony środek odwoławczy sprowadzał się w swojej istocie do polemiki z rozważaniami Sądu I instancji, wyrażonymi w pisemnych motywach wyroku, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Orzeczenie zawarte w pkt II wyroku sądu odwoławczego znajduje uzasadnienie w art.29 ust.1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz §14 ust.2 pkt.4 oraz §2 ust.3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Zwalniając oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze oparto się na przepisie art.624§1 kpk w zw. z art.634 kpk oraz art.17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz.223 z późn.zm.).